

Nowoczesna edukacja zawodowa i techniczna potrzebna od zaraz

Pomimo wysokich wskaźników bezrobocia wśród młodych ludzi, polscy przedsiębiorcy mają coraz większe problemy w znalezieniu wykwalifikowanej kadry. Według danych Bilansu Kapitału Ludzkiego PARP, 600 tys. wakatów w gospodarce pozostaje nieobsadzonych. Wśród przyczyn tego stanu pracodawcy wskazują brak umiejętności technicznych kandydatów.

System edukacji niedostosowany do potrzeb rynku pracy

Obecna sytuacja na rynku pracy, charakteryzująca się brakiem kadry przygotowanej do współczesnych wyzwań gospodarki, wynika z błędów, jakie w systemie polskiej edukacji zostały popełnione w ostatnich latach. Reformy szkolnictwa, które mają miejsce od roku 1998 pominęły dialog społeczny, czyli konsultacje z pracodawcami oraz instytucjami, tworzącymi długofalowe plany rozwoju gospodarczego Polski, na temat rzeczywistych potrzeb rynku. Zmieniona została struktura kształcenia ponadgimnazjalnego, co spowodowało, że 80 proc. stanowi obecnie kształcenie ogólnokształcące, a tylko 20 proc. zawodowe. Największymi ofiarami takiego podejścia stały się szkolnictwo zawodowe oraz wyższe szkoły techniczne, a w efekcie cały sektor przemysłowy i usługowy.

Polska jest obecnie jedynym krajem w Europie, w którym więcej osób studiuje niż uczy się w szkołach ponadgimnazjalnych. Niestety wzrost liczby studentów nie przyczynia się ani do rozwoju gospodarki innowacyjnej, ani do wzrostu liczby patentów, czy do lepszej współpracy pomiędzy naukowcami a przedsiębiorcami. System edukacji w Polsce zdaje się pomijać fakt, że pracodawcom przede wszystkim zależy na umiejętnościach i doświadczeniu kandydata, a nie dyplomie wyższej uczelni. System edukacji nie dostrzega albo nie chce dostrzegać proporcji pomiędzy kształceniem ogólnym i technicznym (na poziomie średnim), które najlepiej prosperującym gospodarkom europejskim zapewniają sukces gospodarczy i najniższe bezrobocie wśród młodzieży na poziomie 5-6 proc. Prawidłowa proporcja to 30 proc. kształcenia ogólnego i 70 proc. kształcenia technicznego na poziomie szkół średnich.

Problemy z rekrutacją

Firmy działające w sektorze motoryzacyjnym odczuwają bardzo boleśnie brak odpowiednio przygotowanej kadry. Branża motoryzacyjna, która ma dla polskiej gospodarki strategiczne znaczenie, poszukuje pracowników o szczególnie wysokich technicznych kwalifikacjach, którzy mogliby sprostać dynamicznym zmianom technologicznym w tym sektorze. Działa w niej również ok. 13 tysięcy warsztatów samochodowych, które podobnie jak zakłady produkujące samochody, poszukują mechaników samochodowych zdolnych do naprawy wszystkich modeli samochodów, zarówno tych sprzed 20 lat jak i tych najnowszych. Przy dość wysokiej stopie bezrobocia wśród absolwentów (ok. 28%), na rynku brakuje średniej kadry technicznej, która nie tylko posiadałaby przygotowanie teoretyczne, ale też praktyczne umiejętności, których oczekują firmy prowadzące w Polsce nowoczesną produkcję. Dualny system kształcenia, którego model jest rozpowszechniony w Niemczech, Austrii czy Szwajcarii, zapewniający kształcenie teoretyczne ale i praktyczne, w Polsce jest nizezbędny. Dlatego pilnie należy dążyć do zmiany struktury kształcenia tak, aby odpowiadała ona potrzebom nowoczesnego rynku pracy.

Modernizacja systemu nauczania warunkiem rozwoju innowacyjnej gospodarki

Wiele w Polsce mówi się o gospodarce innowacyjnej, która zapewni nam silną pozycję w najbliższej przyszłości. Jednak osiągnięcie tego celu jest możliwe tylko poprzez

wprowadzanie wiedzy technicznej i nauk ścisłych do programów nauczania, bardzo dobrze wykształconą kadrę nauczycielską, nastawioną na wyławianie i pobudzanie talentów technicznych oraz poprzez dostęp do nowoczesnych laboratoriów i możliwość praktycznego sprawdzania nabytej wiedzy. Nauki ścisłe powinny odzyskać należne im miejsce w szkołach. Wyższe uczelnie techniczne powinny kształcić nauczycieli zawodów technicznych, których deficyt boleśnie odczuwa szkolnictwo zawodowe.

Kluczowa jest kwestia poprawy wyposażenia technicznych szkół zawodowych ale przede wszystkim wizerunku kształcenia zawodowego wśród młodzieży i rodziców poprzez rzetelne i powszechne doradztwo zawodowe. Szkolnictwo zawodowe to szansa na szybkie znalezienie dobrze płatnej pracy i szybkie usamodzielnienie się. Nie zamyka ono drogi do dalszego poszerzania wiedzy i zdobywania innych umiejętności. Należy jednak pamiętać, że aby kształcenie zawodowe było efektywne, musi być ono atrakcyjne dla młodych ludzi i skutecznie przygotowywać ich do wejścia na rynek pracy.

Kształcenie dualne – sprawdzony sposób na poprawę szkolnictwa zawodowego

Od kilku lat, w gronie pracodawców zrzeszonych w Polsko-Niemieckiej Izbie Przemysłowo- Handlowej, prowadzone są działania mające na celu promocję dualnego kształcenia zawodowego i technicznego w Polsce. Inicjatorami i beneficjentami tego programu są przede wszystkim firmy z branży motoryzacyjnej takie jak M.A.N., Bosch, Solaris, Volkswagen. W projektach kształcenia dualnego, w których nauka przebiega dwutorowo, w szkole i w zakładzie pracy, uczniowie mają dostęp do zajęć praktycznych w realnym środowisku pracy i przy wykorzystaniu najnowszych technologii faktycznie wykorzystywanych przez pracodawcę. Często nauka przebiega pod nadzorem przyszłych kolegów po fachu. Żadne centrum kształcenia zawodowego ani warsztat przyszkolny nie byłby w stanie zapewnić warunków praktycznego szkolenia choćby zbliżonych do tego, co może zaoferować nowoczesny zakład pracy poprzez włączenie ucznia do prowadzonej działalności biznesowej. Takie rozwiązanie pozwala uczniom na szerszy zakres zajęć praktycznych przy stanowiskach wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt, a firmie na współtworzenie programu nauczania, lepiej dopasowanego do jej potrzeb.

Doświadczenia rozwiniętych krajów Europy Zachodniej, które mogą pochwalić się najniższym bezrobociem wśród młodych ludzi, takich jak Szwajcaria, Austria czy Niemcy dowodzą, że system dualny ma wiele przewag nad tradycyjną metodą nauczania, która jest prowadzona właściwie bez styczności z realnym środowiskiem produkcyjnym. Korzyści takiego systemu kształcenia, pomimo koniecznych do poniesienia kosztów, są oczywiste również dla przedsiębiorców. Uczeń odbywając praktyki w danym zakładzie produkcyjnym z dużym prawdopodobieństwem podejmie w nim pracę. Dla przedsiębiorcy z kolei będzie to oznaczało, że zdobywa pełnowartościowego pracownika z niezbędnymi kompetencjami, znanego z wymagania i środowiska pracy. Zatrudnianie absolwentów takich programów to niezwykle skrócenie okresu wprowadzania i szkolenia. Oznacza to minimalizację ryzyka wyboru zarówno przez pracodawcę jak i pracownika. Również pracownik poprzez system praktyk ma okazję upewnić się, czy dokonał najlepszego wyboru zawodu i miejsca pracy, a pracodawca zatrudniając znanego sobie ucznia wie w jakiej części procesu produkcyjnego można go od razu zatrudnić.

Warto przytoczyć tutaj przykład realizacji programu dualnego nauczania w fabryce układów hamulcowych Robert Bosch we Wrocławiu, który jest prowadzony we współpracy z Polsko-Niemiecką Izbą Przemysłowo-Handlową i Lotniczymi Zakładami Naukowymi (LZN) z Wrocławia. Na wzór uczelni niemieckich i kilku polskich przedsiębiorców, Bosch zdecydował się na kształcenie przyszłej kadry w zawodzie technik-mechatronik. Bezpośrednio nadzorując proces nauczania, firma umożliwia uczniom zdobycie praktycznej i teoretycznej wiedzy z zakresu montażu, eksploatacji oraz programowania i projektowania urządzeń i systemów mechatronicznych, typowych dla zakładu we Wrocławiu. Kurs trwa trzy lata i obejmuje szeroki zakres wiedzy praktycznej związanej z

analizą, produkcją, instalacją, uruchamianiem i konserwacją systemów mechatronicznych. Częścią edukacji jest zapoznanie się z procesami biznesowymi takimi, jak komunikacja wewnętrzna, projektowanie, planowanie oraz kontakt z klientem. Najlepsi z uczniów chętnie przyjmują oferty zatrudnienia w zakładzie, w którym uczyli się zawodu. Jest to szczególnie ważne, ponieważ Bosch ma w planie uruchomienie nowych, zaawansowanych technologicznie linii produkcyjnych, które mają obsłużyć znaczący wzrost wolumenów produkcji. To z kolei wiąże się z rosnącym zapotrzebowaniem na absolwentów szkół średnich z poszerzonymi kompetencjami. Firma Volkswagen, która zdecydowała o budowie fabryki w Polsce, chcąc zapewnić wysoką efektywność procesów produkcyjnych od chwili uruchomienia produkcji, zdecydowała o budowie przy nowej fabryce centrum kształcenia praktycznego.

Takie indywidualne działania firm motoryzacyjnych w Polsce powinny być wsparte rozwiązaniami systemowymi, obowiązującymi w całym kraju i dla wszystkich branż przemysłu.

Wsparcie dialogu przedsiębiorców z MEN i szkołami zawodowymi

Pracodawcy sektora motoryzacyjnego starają się również budować platformę komunikacji pomiędzy „przedstawicielami średnich szkół technicznych i MEN. Ma to ułatwić konstruktywny i otwarty dialog pomiędzy praktykami i przedstawicielami Rządu, którego efektem będzie poprawa sytuacji szkolnictwa zawodowego w Polsce, a także lepsze przygotowanie absolwentów do wymogów rynku pracy. Między innymi efektem tych działań jest zebranie i przekazanie do MEN listy postulatów do wprowadzonej w życie w 2011 r. Ustawy o szkolnictwie zawodowym. Najważniejsze z nich to promocja i poprawa wizerunku kształcenia zawodowego wśród młodzieży poprzez doradztwo zawodowe oraz wprowadzenie zachęt dla pracodawców do prowadzenia praktycznego kształcenia zawodowego na terenie zakładów.

Dialog pracodawców przemysłu motoryzacyjnego o potrzebie zmian w systemie szkolnictwa zawodowego z MEN wspiera Ministerstwo Gospodarki. Aby system szkolnictwa zawodowego właściwie zasiliał polską gospodarkę dobrze wykształconymi specjalistami, konieczne jest stworzenie szerszej platformy złożonej z Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz reprezentantów pracodawców, która będzie tworzyła długofalowe plany rozwoju gospodarczego Polski uwzględniające zapotrzebowanie na specjalistów. W ten sposób działa m.in. gospodarka Niemiec, a jej sukcesy potwierdzają słuszność takiego podejścia.

Krystyna Boczkowska, prezes Robert Bosch Sp. z o.o., reprezentantka Grupy Bosch w Polsce